



W I A D O M O Ś C I U J

Nr 4 (10)
rok II
20 listopada
1991

Szanowni Czytelnicy!

Kilka tygodni temu zapowiedzieliśmy artykuł o Domu Studenckim "Zaczek". Z pewnym opóźnieniem dotrzymujemy obietnicy. W międzyczasie okazało się, że zebrane informacje wystarczają na wypełnienie całego WU-u. Ten numer jest więc w pewnym sensie monograficznym. Przepraszamy wszystkich niezainteresowanych.

Krótki kurs najnowszej historii Zaczeka

Markowi Fedorczukowi, dotychczasowemu agentowi Zaczeka, umowa kończyła się 30 września. Na prowadzenie Zaczeka w nowym roku akademickim ogłoszono przetarg, na który wpłynęły tylko dwie oferty (od Rotundy i od Fedorczuka). Żadna z nich nie była ważna, gdyż nie zapłacono wadium w wysokości 100 mln zł. Ponadto Rotunda nie mogła składać oferty, ponieważ przestała być wyodrębnioną jednostką uczelni, a Fedorczuk okazał się osobą całkowicie niewiarygodną. Prowadzenie Zaczeka bezpośrednio przez uczelnię nie wchodziło w grę, gdyż nie chciano tworzyć nowych etatów, a przez to obciążać funduszu płac. Komisja przetargowa ustaliła więc, że nie ma oferentów. Znalezione się w martwym punkcie. Nikt nie miał pojęcia, co dalej z Zaczkiem robić.

Wówczas zaproponowano, aby Zaczeka przejęła fundacja Samorządu Studenckiego BRATNIAK. Nie byłoby problemu, gdyby fundacja była zarejestrowana. Samorząd postanowił obejść tę przeszkodę przez utworzenie

spółki cywilnej.

Spółkę taką można było najszybciej zarejestrować, a zbliżał się termin kwaterowania studentów. Czas naglił. W skład utworzonej pośpiesznie spółki weszli Agnieszka Massalska, Janusz Boś i Edward Rysiewicz. Rysiewicz i Boś są także w zarządzie Bratniaka. Członkowie spółki znają problematykę Zaczeka od podszewki - mieszkali tam przez wiele lat i działali w Radzie Mieszkańców. Spółka wysto-

STUDENCI W KRAJU

Co w Warszawie?

W piątek i sobotę (15-16 bm) grupa negocjacyjna Ogólnopolskiego Porozumienia Samorządów Studenckich prowadziła pertraktacje z Ministerstwem Edukacji Narodowej w sprawie pomocy materialnej dla studentów. Ze strony MEN wydelegowano dwie osoby. (Jedną z nich był wiceminister Roman Duda). Po wielogodzinnych rozmowach zdecydowano się na wykreślenie zapisu o tym, że opłaty wnoszone przez studentów nie mogą być niższe od 50% kosztów eksploatacji DS. Według nowych ustaleń, uczelnia ma decydować, ile procent pokryje student, a ile dopłaci fundusz stypendialny. Ustalono również, że wysokość wpłat na tzw. koszty ogólnouczelniane (dotychczas stanowiły one 20% ceny akademika) też ma być regulowana przez uczelnię. Oba powyższe ustalenia mogą oznaczać obniżkę cen akademików, a na pewno ułatwią samorządowi prowadzenie negocjacji - zamiast z ministerstwem dogadać się trzeba będzie z władzami uczelni. Minister Duda zobowiązał się także do przeprowadzenia negocjacji z Ministerstwem Finansów, by okres spłat kosztów "długotrwałych" remontów akademików był rozłożony na dłuższą niż

pięć lat. Ustalenia te mają być przedstawione rządowi we wtorek, 19 listopada, i jeśli zostaną zatwierdzone, spodziewać się należy odwołania pogotowia strajkowego, ogłoszonego przez OPSS. (a&j)

*

Kłopot z głową

W ostatnim numerze WUJ-a zastanawialiśmy się, na co można by przeznaczyć rezerwę rektorską funduszu stypendialnego (300 mil. zł.). Problem ten rozwiązał za nas min. Głębocki, zabierając całą rezerwę w ramach łatania deficytu budżetowego. Okazało się, na ile wiarygodne były zapewnienia pana ministra o tym, że nie będzie cięć środków na pensje i stypendia. (a)

*

UNIwersytet Jagielloński "Police Academy" na UJ

Senat UJ na wniosek Komendy Policji i Rady Wydziału Prawa i Administracji podjął decyzję o umożliwieniu uczestnictwa w zajęciach tego wydziału 20 oficerom policji. Uczelnia otrzyma po dwa miliony złotych czesnego semestralnie za każdego z umundurowanych słuchaczy. (a)

*

POMOC SOCJALNA

Dać im czy nie dać?

Od września br. przy Instytucie Filologii Angielskiej działa trzyletni college jęz. angielskiego. Jego słuchacze zwrócili się do władz uczelni o włączenie ich w ogólnouczelniany system pomocy stypendialnej. Dla nas - normalnych studentów byłoby to równoznaczne z kolejnym uszczupleniem funduszu stypendialnego. Słuchacze tego college'u, po jego skończeniu, mają prawo do przeniesienia się na czwarty rok anglistyki. Egzamin wstępny z języka

sowała list intencyjny (poparty przez Rektora) do Komisji Przetargowej. Podstawą prawną jest "Umowa o prowadzenie DS Zaczek", nie wybrano ani agencji, ani dzierżawy, ani zlecenia.

Umowa Fedorczyka była umową agencyjną na warunkach zlecenia. Polegało to na tym, iż otrzymał on Zaczka na prowadzenie, z czego miał wypłacać czynsz uczelni z działalności hotelowej w czasie wakacji i wpłacać pewien procent na tzw. fundusz gwarancyjny. Fedorczyk nie robił tego przez cały czas trwania umowy. Obecna spółka posiada umowę korzystniejszą od umowy Fedorczyka (który posiadając możliwość renegotjacji umowy, nigdy z tej możliwości nie skorzystał). Po prostu nie wypłacał uczelni należności, a noty obciążeniowe opiewają na jeden miliard 697 mln. złotych. Braki w pokryciu kosztów gazu, prądu, ogrzewania, dostaje spółka w formie dotacji z uczelni. Za telefony itp. płaci sama spółka.

Przeprowadzona pod koniec września

inwentaryzacja

ujawniła zły stan stan techniczny akademika. Remont Nowego Zaczka jest niedokończony. To co zrobiono, zrobiono niestaramie. Trzeba było zmienić wykonawcę.

Umowa Fedorczyka wygasła w sobotę o północy 29 września, a niedzielę od rana rozpoczęto kwatrowanie studentów. Okazało się, że wiele pokoi nie nadaje się do zamieszkania. Niektóre były zagrzybione, zrujnowane, bez zamków w drzwiach. Aby było na czym spać, kupiono dwadzieścia tapczanów. Od początku października ruszył klub, a sklep od połowy tego samego miesiąca.

W tym samym miesiącu wypracowano zysk ponad dziewięćdziesiąt milionów (nie biorąc pod uwagę wpłat studentów). Spółka jest wiarygodna. Aby uniknąć powtórzenia cassusu Fedorczyka, przedstawia co miesiąc uczelni kopię księgi podatkowej. Ponadto jest kontrolowana przez Radę Nadzorczą (a właściwie komisję kontroli) w skład której wchodzi między innymi kvestor i dyr. administracyjny.

W umowie spółki widnieje zapis, że rozwiązuje się ona w 30 dni po zarejestrowaniu przez Sąd Rejonowy Praga-Południe fundacji

Bratniak.

Może nastąpić to jeszcze w grudniu. Osoby prowadzące Zaczka ponoszą na razie całkowitą odpowiedzialność majątkową za ten dom. Bratniak ma zamiar przejąć kolejne akademiki. Spółka przejęła do tej pory sklep i klub w Nawojce oraz klub w Piąście. Prowadząc już sklep w Zaczku, łatwiej jest prowadzić podobne sklepy w innych akademikach.

Przejęcie domów akademickich przez jedną fundację byłoby korzystne, gdyż gospodarując w akademikach dających zysk, takich jak Zaczek, można by go przeznaczać na pomoc dla akademików deficytowych - takich jak Nawojka. Bratniak będzie fundacją Samorządu Studenckiego, a więc teoretycznie nie grozi mu oderwanie od środowiska studenckiego i pogoń za pieniędzmi. Ceny akademików na pewno będą uwzględniały możliwości finansowe studentów.

Efekty pracy tej spółki będą ważne, gdyż od jej sprawności i efektywności będzie zależało, czy uczelnia obdarzy ją zaufaniem i odda prowadzenie następnych akademików fundacji, a więc studentom.

Tomasz Stępiński

Ankieta !

CO MYSLISZ O FUNKCJONOWANIU NOWEJ SPÓŁKI W ZACZKU? - to pytanie zadaliśmy kilkunastu przygodnie spotkanym studentom. Wszyscy byli mieszkańcami Zaczka w poprzednim roku i nadal tam mieszkają. Oto ich opinie:

* Wiesz co? Straszny tam teraz bałagan. Wygląda na to, że ta spółka nie może sobie Zaczkiem poradzić.

[Studentka chemii]

* Okropny bałagan. Lampy dają bez żarówek. Od dwóch tygodni nie ma ciepłej wody. Bulwersujące jest to, że spółka każe sobie płacić za wynajęcie Klubu po dwieście tysięcy za wieczór. Za Fedorczyka to było za darmo.

[Studentka wydziału filologicznego]

* Przez dwa tygodnie nie było ciepłej wody. To skandal. Przez cały czas urzędowania Fedorczyka to się nie zdarzało. Poza tym, powinni coś zrobić bym mieszkając na drugim piętrze nie musiała latać na piętro pierwsze lub trzecie do telefonu. Lampki w ogóle nie dostałam, głośnika zresztą też.

[Studentka germanistyki]

* Na razie nie mam zastrzeżeń.

[Studentka fil-hist]

* Za krótko działają, by móc coś powiedzieć, ale lepsi od Fedora na pewno nie są.

[Student biologii]

* Na razie nie narzekam, może na brak ciepłej wody. Ale w sumie to w porządku.

[Studentka BiNoZ]

* Obecnie w Zaczku jest lepiej, więcej swobody. Stan taki powinien się utrzymać do końca roku.

[Student biologii]

* Nie widzę żadnej różnicy. Na pewno nie jest lepiej.

[Student prawa]

Ankiety zbierali : Jarek Drapała i Andrzej Garapich

ODDAJEMY GŁOS CZŁONKOM SPÓŁKI:

Agnieszka Hassalska:

- Jeśli chodzi o ścisłość, to wody brakowało przez trzy dni, a nie przez dwa tygodnie. Powód - awaria kotłowni. Nastąpiła w piątek, potem był weekend i święto, więc nie można było tego naprawić.

kierunkowego był taki sam jak na anglistykę. Do przewodniczącego Komisji Ekonomicznej URSS UJ, Jerzego Szulca, przez którego ręce przechodzi cały fundusz stypendialny, nie wpłynął żaden oficjalny wniosek w tej sprawie. (a)

*

Kto będzie nas karmił?

Rozstrzygnięto konkurs na prowadzenie stołówek studenckich w dwóch akademikach - Nawojce i Piastcie. W obu przypadkach konkurs został rozstrzygnięty na korzyść aktualnie urzędujących kierowniczek, które od tej pory samodzielnie (bez "parasola" PSS Społem), prowadzić będą stołówki. Jadłolodajnia Zaczka czeka wciąż na decyzję. (a)

*

AKADEMIKI

Zaczek

W DS Zaczek nie funkcjonuje Rada Mieszkańców. Na prośbę zarządzającej spółki, Uczelniana Rada Samorządu Studentów wyznaczyła Jolantę Hopkę (etnografia), Gabriellę Wąsik (fizyka) i Jerzego Rosia (archeologia), do tymczasowego zastąpienia Rady oraz szybkiego przeprowadzenia wyborów. (t)

*

Głuchy telefon

W Domu akademickim na ulicy Bydgoskiej 19D centrala w ogóle nie łączy rozmów z pokojami do godziny 15.30. Co na to Rada Mieszkańców? Obsługujący telefony portier, na pytanie o podstawę tej decyzji, odkłada zniecierpliwiony słuchawkę. (paw)

*

WYBORY DO SAMORZĄDU

Po trzech z wydziału

W ciągu najbliższych dwóch tygodni powinny się odbyć wybory do organów Samorządu Studentów UJ.

Bibl. Jag.

Ordynacja jest już zatwierdzona przez Rektora. Przedstawiciele do rad wydziałowych i instytutowych wybiera się bezpośrednio, natomiast URSS wyłoniony zostanie w wyborach pośrednich, po trzech przedstawicieli z każdego wydziału. Interesujący jest artykuł 27 ordynacji na podstawie którego każdy student, który weźmie udział w wyborach, otrzyma zaświadczenie zwalniające go z zajęć na cały dzień.

(1)

JUWENALIA '92

Kto zapłaci za plener?

Do kolejnych Juwenaliów jeszcze daleko, ale już teraz myśli się o zdobyciu pieniędzy na ten cel. Tegoroczne Juwenalia finansowane były dwutorowo: pieniądze na imprezy w centrum miasta oraz na plener na Miasteczku brano z dwóch osobnych pul. Wszystko wskazuje na to, że podobnie będzie w przyszłym roku. Aby zapewnić fundusze na następny plener, Rada Osiedla Studentckiego uchwaliła ściąganie od każdego mieszkającego na miasteczku studenta kwoty pięciu tysięcy złotych miesięcznie. Jak wynika z wyliczeń, pozwoli to na zgromadzenie 210 milionów złotych (studenci AGH zapłacą w sumie 120 mln, WSP - 62 mln, UJ - 17,5 mln, AR - 5 mln). Suma ta pozwoliłaby w zupełności pokryć koszty całych Juwenaliów.

(p)

Cała kotłownia była zalana, w sięgającej po pas wodzie, można było pływać. Straż Pożarna odmówiła wypompowania jej, gdyż zdaniem strażaków, nie było jej aż tyle, żeby trzeba ją było wypompowywać (!). Kupiliśmy pompę, ale ta zepsuła się po godzinie pracy. Ekipa z Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji orzekła, że nastąpiło "załamanie kanału" i kazała rozkopywać cały teren przed akademikiem. Zgroza! Na szczęście wszystko skończyło się dobrze. Z kotłownią zresztą kłopoty są i w dalszym ciągu będą. Konieczna jest jej całkowita przebudowa. Koszt tej operacji szacujemy na miliard dwieście milionów złotych. Mamy szansę dostać dotację (oczywiście na część tej sumy) od Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Środowiska.

Co do telefonów, to kupiliśmy ich na początku naszej działalności dziesięć i teraz są już wszędzie. Nikną one zresztą w zastraszającym tempie, by je wszystkie upilnować trzeba by zatrudnić kilka dodatkowych osób. Poprzedni ajent wogóle nie kupował telefonów, teraz trzeba nadrabiać zaległości. Zresztą ja sama mieszkalam w Zaczku i nigdy na 5 piętrze telefonów nie było, teraz wreszcie są.

Za Fedorczuka też był bałagan, jak teraz może być inaczej, skoro sprzątają te same sprzątaczkę.

Zarówki są do pobrania na portierni, jeśli ktoś tego nie wie, to już jego strata.

Edward Rysiewicz:

- Dzięki opłatom za wynajęcie sali może działać prawdziwy klub studencki. We wtorek na przykład grał zespół jazzowy "Acoustic Guitar Band". Wejść i posłuchać ich mógł każdy za darmo. Za czasów Marka Fedorczuka Klub "Zaczek" praktycznie nie działał.

Agnieszka Hassalska:

- Zrujnowanego akademika nie można postawić na nogi w ciągu miesiąca. Na początku mieliśmy problemy z tapczanami, ostatnio kupiliśmy ich dwadzieścia, teraz jest już raczej w porządku. Jak przyszliśmy, konserwatorzy nie mieli nawet podstawowych narzędzi, też musieliśmy je kupić (jak oni mogli pracować za Fedorczuka?). Kupiliśmy wspomnianą pompę, więc teraz już nie boimy się ponownego zalania piwnic. Poprawiło się zaopatrzenie sklepu. Regularnie płacimy rachunki mleczarni (Fedorczyk permanentnie był u niej zadłużony), więc nie ma kłopotów z mlekiem.

WUJ — Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego — aperiodyk wydawany przez Uczelnianą Radę Samorządu Studentów UJ.

Redaguje zespół: Andrzej Garapich, Tomasz Stępniewski

Nakład: 1000 egzemplarzy rozdawanych bezpłatnie

Numer zamknięto: 17 listopada 1991

Kontakt z redakcją: pokój 31 A w Coll. Novum, tel. 22-10-33 w.172
koperta z napisem "WUJ" w tym pokoju.

Dyżur redakcyjny: czwartki, godz. 16⁰⁰ do 21⁰⁰,